KURJER WARSZAWSKI.

Środa. 21 Lipca. / 2 Sierpnia. Rok 1854. № 199. Jutro, Znalezienie Ś. Szczepana, i Ś. Augusta.

Jutro, dzień Imienin Ich Cesarskich Wysokości: Wielkiej Xiężnej Cesarzewiczowej Marji Alexandrównej; Wielkiej Xiężniczki Marji Alexandrównej; oraz Wielkich Xiężen: Marji Mikołajewnej, Wdowy po J. C. W. Xięciu Maxymiljanie *Leuchtenbergskim;* i Marji Pawłównej.

Radca Tajny, Hrabia *Borch*, Wielki Mistrz Obrzędów Dworu Cesarskiego, mianowany został Wice-Prezesem Kapituły *Rossyjskich* Cesarskich i Królewskich Orderów.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, Najmiłościwiej zaliczyć raczył do Orderu Ś̃tej Anny kl: II, Protojereja Alexandra *Pogoniałowa*, Polowego Ober-Kapelana Armji Czynnej.

Rozkazem Cesarskim, Porucznik *Semenenko-Kramarewski*, z pułku piechoty Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Włodzimierza Alexandrowicza, przeznaczony został na Adjutanta przy Jenerale-Majorze *Gostomiłowie*, Naczelniku Wojennym Gub: *Lubelskiej*, w miejsce Kapitana *Tarasiewicza*, z pułku *Simbirskiego* strzelców.

Przez Rozporządzenia Kom: Rzą: i Władz Oddzielnych, w Wydziale Kom: R. S. W. i D., mianowani: Kanonik i Professor Prawa Kościelnego w Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Warszawie, Xiądz Leon *Topolski*, Członkiem Rady Wewnętrznej tejże Akademji; Rachmistrz kl: 1szej w Kom: R. S. W. i D., Sekretarz Kolleg: Kaz: *Rutkowski*, p. o. Referenta; Rachmistrz kl: 2giej Sekretarz Kolleg: Xawery *Bertholdi*, p. o. Rachmistrza kl: 1szej; Rachmistrz kl: 3ciej, Sekretarz Kolleg: Alexan: *Wołchowski*, p. o. Rachmistrza kl: 2giej; Rachmistrz kl: 3ciej Teofil *Chojnowski*, p. o. Rachmistrza kl: 2giej; Rachmistrz kl: 3ciej Józef *Czosnowski*, p. o. Rachmistrza kl: 2giej; Podrachmistrz Wład: *Radwan*, p. o. Rachmistrza kl: 3ciej; Podrachmistrz Sekretarz Gub: Hen: *Rossman*, p. o. Rachmistrza kl: 3ciej; b. Pomocnik Buchalterji w Wydz: Górnictwa przy Kom: R. P. i Skarbu Józef *Chojnacki*, p. o. Rachmistrza kl: 3ciej; Kancelista kl: 3ciej, Regestrator Kolleg: Stefan *Polkowski*, p. o. Rachmistrza kl: 3ciej; Podrachmistrz Luc: *Paprocki*, p. o. Rachmistrza kl: 3ciej; Dziennikarz Sekretarz Kolleg: Teofil *Łochowski*, p. o. Rachmistrza kl: 3ciej; i Kancelista kl: 2giej Alex: *Płoński*, p. o. Dziennikarza w tejże Komissji Rządowej.—W Zarządzie Zakładów Dobroczynnych, mianowany: Wład: *Wyrwicz*, p. o. Intendenta Szpitala Ś̃go Rocha w Warszawie.— W Wydziale Kom: Rzą: Sprawiedliwości, mianowani: Pisarz Sądu Pol: Popr: Wydz: Kalwaryjs: Włady: *Jabłoński*, p. o. Assesora tegoż Sądu; Podpisarz Sądu Pok: Okr: Sandomiers: Jan *Bogucki*, p. o. Assesora Sądu Pol: Popr: Wydz: Sandomiers:; Podpisarz Sądu Pok: Okr: Błońskiego Ignacy *Goy*, p. o. Assesora Sądu Pol: Popr: Wydz: Siedleckiego, i Podpisarz Sądu Pok: Okr: Opoczyńs: Wilhelm *Grabowski*, p. o. Assesora Sądu Policji Popr: Wydz: Piotrkowskiego.— Przeniesieni dla dobra służby: Assesor Sądu Pol: Popr: Wydziału Piotrkows: Tom: *Dmochowski*, na p. o. Assesora Sądu Pol: Popr: Wydz: Włocławs:, i Assesor Sądu Pol: Popr: Wydz: Włocławs: Adolf *Dobiecki*, na p. o. Assesora Sądu Pol: Popr: Wydziału Piotrkowskiego.— W Zarządzie Warszaws: Wojennego Jenerał-Gubernatora, mianowani: Kontroler Wydziału Kontroli służących w Zarządzie Ober-Policmajstra m. Warszawy, Regestrator Kolleg: Lud: *Zieliński*, p. o. Sekretarza Oddziału meldunkowego; Expedytor Michał *Konstański*, p. o. Kontrolera; Protokólista Wydziału Policyjno-Sądowego Antoni *Marcinkiewicz*, p. o. Expedytora; Pomocnik Sekretarza Oddziału meldunkowego, Regestrator Kolleg: Jan *Łuczykowski*, p. o. Protokólisty, i Kancelista Józef *Ciecierski*, p. o. Pomocnika Sekretarza w tymże Zarządzie.

Rada Administracyjna, udzieliła Ludwikowi *Jabłońskiemu*, patent na wolno-praktykującego Budowniczego klassy 2giej.

Jutro, w Kościele XX. *Karmelitów*, przy ulicy *Leszno*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Wincentego *Norberth*, dymissjonowanego Jenerała-Majora Wojsk Cesarsko-*Rossyjskich;* na które, pozostała Żona wraz z Synem, w nieobecności Krewnych, zaprasza Przyjaciół i Znajomych.

Karol *Rejzewitz*, Obywatel, Konsyljarz Arcy-Bractwa Nieustającej Adoracji N. SAKRAMENTU przy Kościele WW. PP. *Sakramentek*, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostały Brat z Familją, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 6tej po południu, z Kościoła XX. *Dominikanów*, na smętarz *Powązkowski*.

W tych dniach oglądaliśmy prawdziwe dzieło sztuki, w najnowszym zupełnie wykonane sposobie. Jest to portret NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, odlany ze srebra, według rytego poprzednio na stali medalu, wielkości zwykłego popiersia, i w guście medaljonu. Robotę takową wykonał P. F. *Vester*, Medaljer-Jubiler, przybyły do *Warszawy* z *Phorzheim*. Rodzaj takiego portretu, oprócz podobieństwa, zaleca się nadzwyczajną trwałością, a przytem stanowi prawdziwą ozdobę w zbiorze medali lub też popiersi. W tym samym rodzaju Pan *Vester* zamierza wykonać całą Najjaśniejszą Rodzinę MONARSZĄ, i w tym celu uda się do *Petersburga*. Dla upowszechnienia wszakże już gotowego wizerunku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, P. *Vester* umieścił jeden taki exemplarz w magazynie P. *Malcza*, na *Krako: Przedm:;* gdzie można czynić zamówienia, gdyby kto życzył sobie takowe posiadać. Zapewnie tutejsi PP. Artyści, zechcą zwrócić uwagę na tę pracę, zwłaszcza, iż metoda takowa, dotąd u nas nie była znaną, i poraz pierwszy dopiero przez P. *Vester* wykonaną została.

Staranni uprawiacze naszej pismienniczej niwy, nie ustają ani na chwilę, a niezmordowany wydawca pięknych dzieł w *Petersburgu*, Pan M. B. *Wolff*, ciągle daje im sposobność do nowego występowania z pracami swemi. Po *Zgodzie Senatorskiej* (Win: *Pola*), którą wydał z całą ozdobnością, przystępuje teraz do wydania w *Petersburgu* świeżych utworów trzech powieścio-pisarzy, to jest: *Korzeniowskiego, Kraszewskiego* i *Kaczkowskiego*.

Na posiedzeniu *Kaukazkiego* Towarzystwa Gospodarstwa Wiejskiego, odczytano raport Członka tegoż Towarzystwa P. *Kosickiego*, o uprawie *indygo* w Pcie *Leukorańskim*. P. *Kosicki*, produkuje *indygo*, za które płacą mu kupcy z *Szemakhy*, po 120 rs. za pud.

Nader użytecznem dla Gospodarzy wiejskich, zwłaszcza nieobeznanych z weterynarją, może być wspomniana już przez nas świeżo wyszła xiążka p. n. *Nowy i praktyczny sposób, poznawania i leczenia chorób*

zwierząt domowych. Zacząwszy bowiem od *koni* aż do *gołębi*, tych towarzyszów każdego sioła, i wcielonych niejako w wiejskie gospodarstwo, dla wszystkich tam znajdują się środki przeciw wszelkim przypadłościom, nie wyłączając i środka przeciw robactwu tyle nieraz dokuczającemu zwierzętom. Zdaje się więc, że dziełko to znajdzie pokup, bo nic dogodniejszego jak tego rodzaju podręczny doradca, zwłaszcza w okolicach oddalonych od miast i miasteczek, w których znajdują się weterynarze.

Ponieważ kilkakrotnie już byłem zaczepiony przez ludzi mocno akredytowanych w hjerarchji literackiej, dla czego dałem powieści mojej tytuł: *Laokoon*, tytuł zdaniem Ich zupełnie niewłaściwy; gdy nadto w *Pogadance miejskiej* (*Gazeta Warszawska* Nr 189); tenże sam uczyniono mi zarzut; a F. H. *Lewestam*, na czele recenzji swojej w *Gazecie Codziennej*, również zdumiewa się jakim sposobem Autor mógł tak nie pojąć i tak lekceważyć znaczenie historycznej postaci; czuję się przeto w obowiązku oświadczyć publicznie, że dając mojej powiastce wspomniony już tytuł, postąpiłem zgodnie i z treścią rzeczy i mojem przekonaniem. Każdy przedmiot ma różne strony, a każdy widz ze swojego poglądu nań punktu. Nie zaprzeczam szanownym Recenzentom prawa oceniania *Laokoon*, jako wielkiego Męża *Troi*, jako ofiarnika *Neptuna;* niechże więc raczą zostawić mi swobodę patrzeć nań *tylko* jak na gruppę rzeźby, *tylko* jak na *statuę silnej postaci skrępowanej przez węże.* Sądzę, że wolno mi było wziąść *tylko plastyczne* znaczenie *Trojańskiego* męża, by powiedzieć, *że siła piękna odbitego tylko w zwierciadle własnej Pychy, zawsze złamie się w walce z wężami namiętności.* Nie bronię tu ani wartości artystycznej mojej pracy, ani chcę oponować sądom sumiennej krytyki, pragnę jedynie objaśnić Publiczność dla czego ten a nie inny tytuł dałem na czele mojej xiążeczki. — Alexander *Niewiarowski.*

W tych dniach przy jednej z wesołych zabaw, gdy pewnej z Dam podano kieliszek wina, ta umoczywszy w nim usta, odstąpiła resztę na korzyść ubogich. Niebawem też myśl tę chwycono, a dla dojścia do celu zamierzonego, puszczono go na *licytację.* Położona zbyt skromna przez Właścicielkę tego wina cena, bo tylko wynosząca dziesiątkę, poszła w górę niebawem, i doszła aż do rs. 5, które Pan *T.*, ofiarował. Kwota więc takowa przesłaną została do *Redakcji Kurjera*, z przeznaczeniem jak następuje: rsr. 1, dla małego skrzypka z ulicy *Piwnej*, utrzymującego z gry swojej matkę; rs. 1, dla *Miedzianowskiej v. Miedzian*, matki chorych bliźniąt; rs. 1, dla Wdowy *Os:*; rs. 1, dla *Gr:* przy ulicy *Piwnej* Nr 102, i rs. 1, dla Wdowy *Fal:*.

Jakkolwiek spacery dużo czasu zajmują gdy teraz wróciła pogoda, płeć piękna znajduje go jeszcze dosyć aby się pracą salonową zabawić. Przedmiotem jej dziś, jest haft szydełkiem parasolików, które moda mieć chce suto haftowane.

Kiedy gruntowna umiejętność sztuki łączy w jednej osobie prawdziwą miłość bliźniego, taki człowiek słusznie na poważanie, szacunek i zaufanie Publiczności zasługuje. Taką to osobą jest W. *Wolberg*, Lekarz w *Piotrkowie*, który z niebezpiecznej choroby jaką jest zapalenie płuc, znajomością sztuki i niewymowną gorliwością, mnie, męża i ojca sześciorga nieletnich dziatek, za pomocą BOZKĄ wyratował. Jakże Ci, szanowny Mężu, dziękować, za te godziny, któreś codziennie a czasem do późnej nocy, przez sześć tygodni przy łóżku mojem przepędził, jeżeli nie przyczyniając się ogłoszeniem Twoich zalet, ażeby i Publiczność okoliczna, w razie potrzeby, korzystać mogła z Twoich dobrych rad, gorliwości i chęci przynoszenia ulgi cierpiącym? Dziękami dobrych uczynków są: dobre uczynki same, kiedy je bezwzględnie, jak ty Panie, i nie w myśli otrzymania podziękowań wykonywamy! a dobrotliwy BÓG, znając dobre myśli, nie zostawia ich bez nagrody, tak w doczesnem jako i w przyszłem życiu. — J. *Methal.*

Uwiadadamia się: że przełożone z textu *hebrajskiego*, na język polski, *Psalmy Dawida*, już są wydrukowane; że PP. Prenumeranci mogą, za złożeniem kwitu uiszczonej przedpłaty, odebrać takowe od tych Kollektorów, którzy odbiór przedpłaty rzeczonej pokwitowali; i że na pozostałe w małej ilości exemplarze, podwyższa się cena, stosownie do jakości papieru, od rs. 1 k. 20 do rs. 1 k. 50, tak u P. *Wojczyńskiego*, przy ulicy *Wierzbowej* Nro 614*b*, jak u Pawła *Byczewskiego*, Wydawcy, przy ulicy *Leszno* Nr 720.

Przy rozpoczęciu żniw, okazała się najlepiej obfitość w tym roku ptastwa i zwierzyny w polach. Najliczniejsze są *przepiórki*, a że polowanie już nie zadługo się rozpocznie, dobra to zatem dla myśliwców nowina. Przy tej wszakże sposobności, uprasza się wszystkich miłośników polowania, ażeby wypuścili z swej opieki grunta na *Włochach* pod *Warszawą*, gdyż polowanie na tychże w r. b. zupełnie wzbronione zostaje.

Jedna z lepszych a jak się zdaje i korzystnych nauczek dana była w tych dniach przez pewnego Pana (kawalera) swemu służącemu. Rzecz poszła z sygar, za które tenże zapłaciwszy po 6 dydków za sztukę, przyniósł je do domu w liczbie 50ciu, i zamknął w szufladzie. Przypadek zdarzył, że dnia jednego pozostawił klucz w szufladzie, a wróciwszy i obliczywszy sygara, znalazł tylko 49. Sądząc że się pomylił przy kupnie, i chcąc sprawdzić wierność służącego, umyślnie klucz pozostawił niby przez zapomnienie, a gdy po powrocie do domu obliczył sygara, znalazł 48; ciekawy będąc jak też daleko ten amator sygar posunie swą czelność, często gęsto pozostawiał szufladę otwartą, a za każdem takiem pozostawieniem znajdował zawsze jedno mniej sygaro. Ciągnęło się to aż do *pierwszego*, w którym zwykle uiszczał służącemu płacę, do którego to czasu, już tylko miał sygar 40, gdyż cały dziesiątek poszedł sobie z dymem. Przy wypłacie zasług, Pan położył mu rs. $7^1/_2$ na stole, ale służący zwrócił uwagę, że mu się jeszcze rs. 1 k. 50 należy. Ja też ci ich nie zaprzeczam, odpowiedział Pan obojętnie, tylko rs. 1 kop. 50, odtrąciłem za sygara. — »Za jakie sygara"?— »Za te za które zapłaciłem po *6 dydków*, a z których ty wypaliłeś *10;* już taniej niemogę ci oddać." Służący zbladł na te słowa i naturalnie nie umiał odpowiedzieć na nie, bo tylko ich dwóch stanowiło dom cały; zdaje się wszakże że odtąd zmieni swój gust, który cokolwiek jak dla niego, za wiele kosztuje.

W Xięgarni S. H. *Merzbacha*, przy ulicy *Miodowej*, są do nabycia następujące nowe dzieła: *Wzór dosko-*

nałej *Chrześcjanki w tegoczesnym świecie żyjącej*, czyli *Żywot Wirginii Bruni-Granci*, zmarłej w *Rzymie* w r. 1840; po *włosku* napisał O. Wentura *de Raulica*, a na *polski* język przełożył Xiądz *Prokop*, *Kapucyn*; 1 tom in 8vo, na pap: ord: kop: 75, a na pap: wel: rs. 1 kop: 20. *Fizjologja układu nerwowego*, wyłożona przez Dra J. *Majera*, Profesora fizyki w *Krakowie*; 1 tom wielki in 8vo, rs. 3 kop: 90. *Dokładny praktyczny Ogrodnik* w miesięcznych zatrudnieniach, przedstawiony przez J. F. *Biernackiego*; 1 tom wielki in 8vo, rs. 3. *Obraz dworów Europejskich na początku XVII wieku*, przedstawiony w dzienniku podróży Królewicza *Władysława*, syna *Zygmunta III*, do *Niemiec*, *Austrji*, *Belgji*, *Szwajcarji* i *Włoch*, w roku 1624 i 1625, skreślony przez Stefana *Paca*, Pis: i Refer: Lit: Star: *Preneńskiego*, towarzyszącego Królewiczowi w tej podróży; z rękopismu wydał J. K. *Plebański*; 1 tom in 8vo, rs. 1 kop: 65. Jest tam także do nabycia *Fleminga* kompletny atlas wojny: *Vollstaendiger Kriegs-Atlas*, składający się z 20 mapp, za rs. 2 kop: 70; jako też najnowsze mappy jeograficzne, tak części świata, jako też pojedyńczych krajów.

W świeżo wyszłym *Polytechnicznym dzienniku Dinglera*, znajdujemy następujący sposób, który dla wielu Gospodyń obojętnym nie będzie: »Doświadczenia tyczące się wyrabiania i polepszenia chleba, wykonane przez Professora *Liebig'a*, okazały, że świeżo przysposobiona woda wapienna, jest jedynym środkiem skutecznym i nieszkodliwym, dla poprawienia własności *żyta*, zaczynu chleba, i podlejszych gatunków mąki. Na pięć funtów mąki, bierze się przy zaczynianiu jeden funt zupełnie przezroczystej *wody wapiennej*, (ta zaś się przyrządza: nalewając na świeżo wypalone wapno, zaraz po ostudzeniu go, zimnej miękkiej wody, a po kilkokrotnem wymięszaniu i ustaniu, cedząc przez gęste płótno z wierzchu ściągniętą klarowną ciecz, którą w zatkanych butelkach należy przechowywać). Do powyższej mąki naamprzód wlewa się woda wapienna, a potem dolewa się woda zwyczajna potrzebna do zaczyniania; do świeżego kwaśnego ciasta bierze się mniej, do dawniejszego więcej wody wapiennej, przez którą wstrzymuje się wywięzywanie kwasu w cieście zwłaszcza przy wypiekaniu *chleba razowego*, a w skutku tego takowy chleb dla niektórych osób jest strawniejszy. Nie wchodząc w korzyści tak wypieczonego chleba ze względu fizyologicznego, dodać wypada, że podobnie przyrządzony, jest łatwo strawny, nie kwaśny, sprężysty, z małemi dziurkami, nie wodnisty i za dodaniem nieco większej ilości soli, wybornego smaku.” Wiadomo zaś że inne środki podawane do poprawienia mąki lub chleba, prawie wszystkie są zdrowiu szkodliwe, i dla tego używane być nie mogą.

Utrzymujący Szkołę prywatną męzką o 3ch klassach w *Radomiu*, zawiadamia szanownych Rodziców i Opiekunów, iż kurs nauk w pomienionej Szkole, rozpocznie się z d. 9 (21 Sierpnia) r. b. — *Ostrowski*, b. Insp: Gimn:, Emeryt.

W składzie P. *Arnholda* przy ulicy *Senatorskiej*, i P. *Giwartowskiego* w domu W. *Grodzickiego* na *Krakowskiem-Przedmieściu*, znajdują się obrazy pędzla P. *Hružika*, przedstawiające widoki: *Krakowa*, *Kazimierza*, *Morskiego oka* i t. d. Obrazy te zasługują aby miłośnicy sztuk pięknych zwrócili na nie uwagę; dla tego też donosimy o tem.

Budowa Teatru w *Żytomierzu* ciągle postępuje. Już on wyrosł nad ziemię na kilka łokci. W ogóle miasto rzeczone wznosi się i upiększa. Z widowisk zaś przedstawiają tam obecnie: gabinet figur woskowych i sztuki konne *Wolffa*.

Jeżeliby która z dobroczynnych Osób, życzyła sobie przyjąć jedno albo dwoje dzieci, które z powodu śmierci Ojca, i zupełnego ubóstwa Wdowy, pozostają bez sposobu do utrzymania; w takim razie raczy nadesłać swój dres do Ludwiki *Celler*, zamieszkałej przy ulicy *Krochmalnej* pod N°999. Z dzieci tych, chłopczyk ma lat 3, a dziewczynka 3 miesiące.

W z. m., P. Samuel *Kossowski*, dawał dwa koncerta w *Kobryniu*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, przywołani zostali: po Operze *Fiorina*, Panna *Ortolani* 3-kroć, oraz PP. *Ciaffei*, *Butti* i *Ziołkowski*; po Balecie *Robert i Bertrand*, Panny *Damse* i Karolina *Straus* po 11-kroć, Pan Antoni *Tarnowski* 4-kroć, oraz PP. *Meunier* i *Popiel* po 3-kroć.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 25, dają rs. 5 kop: 23; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 84; IIIgo Okresu, żądają rs. 14 kop: 79; kupon kop: 6½.

Grecja. — Napływ powstańców na granicy *greckiej* tak wielki, że rząd musiał wyprawić znaczne summy na ich utrzymanie; Król sam wyznaczył na ten cel 50,000 fr: z swej szkatuły. — Ministrowie domagają się od Króla oddalenia od dworu wszystkiego co tylko jest *niemieckiem*, lekarzy, dam honorowych, kuchtów, mastalerzy, i t. d. Minister *Kalergi* odznacza się w tem prześladowaniu dworu. (Gaz: Augsb:).

Francja. — *Paryż 26 Lipca.* — W *Tulonie* objawiać się zaczyna cholteryna; w *Marsylji* cholera grasuje, a chociaż tameczne dzienniki buletynów nie ogłaszają, wiadomo wszakże z dzienników *tulońskich*, że w d. 22, liczba wypadków smutnych śmierci, do 200 doszła. Z tego powodu miasto jest bardzo smutne a handel upada; nie słychać też nic o obozie południowym ani o podróży Cesarza.— W tych dniach w *Paryżu* liczne aresztowania miały miejsce; zdaje się, że wypadki *Hiszpańskie* podnieciły rewolucjonistów. — Stan zdrowia w *Paryżu* dobry, ale z prowincji smutne dochodzą wiadomości; w departamencie *Marne*, musiano z tego powodu zawiesić sądy przysięgłych.— W *Pireneach* czuć się dają dość częste trzęsienia ziemi.— Dzienniki prowincjonalne obejmujące niepomyślne doniesienia o żniwach, ulegają ostrzeżeniom rządowym. (Ind: Bel:).

Paryż 18 Lipca. — Eskadra *angielska* z wojskami *francuzkiemi* odpłynęła na *Baltyk* w d. 15 wieczorem z *Calais*. Eskadra *francuzka* później za nią popłynie; wojska na jej okręty wsiadają. — Dotąd posłano na *Wschód* 25 baterji artylerji. — Mówią o nowej pożyczce, bo ostatnia już jest pono wyczerpana.— Zdaniem pewnego Oficera *angielskiego*, flota *francuzka* na *Baltyku* dość do życzenia pozostawia; dwa tylko okręta, mają w komplecie osady wyćwiczone; przeciwnie flota *angielska* morza *Czarnego*, jest wyborna i pod wielu względami wyższa od *francuzkiej*.— Do armji *Wscho-*

dniej wyślą osobnych urzędników finansowych dla kontroli, z powodu objawiającego się tam marnotrawstwa i kradzieży grosza publicznego. (J. de St. Pet:).

Hiszpania.— Nadeszły nareszcie listy z *Madrytu* do 22 Lipca; według nich, dnie od 18 do 22, były bardzo krwawe; spokojność względna wróciła, ale powodem jej raczej znużenie obu stron, jak stanowcze której z nich zwycięztwo. W d. 22, w istocie pomimo zwycięztwa przez lud odniesionego w kilku dzielnicach, pomimo złożenia broni przez część wojsk garnizonu, rozmaite oddziały a zwłaszcza żandarmerja, która się biła najlepiej, odmówiły poddania się; zachowały swe pozycje, oświadczając, że tam będą czekać na przybycie *Espartera*, że ognia nie rozpoczną wszakże, jeżeli atakowanemi nie będą. Lud z swej strony pokrywa cały *Madryt* barykadami, i ta strzedz każe przez ludzi za to płaconych. Junta obrony ogłosiła kilka proklamacji, nakłaniając lud do spokoju. Jenerał *San Miguel*, mianowany Ministrem *powszechnym* czasowo, nie szczędził trudów pomimo swego podeszłego wieku, by utrzymać porządek, służąc zwłaszcza za pośrednika pomiędzy ludem a wojskiem Królowej, i korzystając z wpływu, jaki mu daje szacunek powszechny. *Espartera* spodziewano się w d. 23; nie wiedziano tylko, czy się zdoła porozumieć z *O'Donnellem* i jego kolegami, z *Valdesem* i *Iriarta*, którzy później zjawili się na scenie, z obydwoma *Concha*, którzy już wrócili do *Hiszpanji*. Jakkolwiek proklamacje *San Miguela* kończą się okrzykiem: »Niech żyje *Izabella II*", władza Królowej która jest prawie jeńcem w swym pałacu, jest tylko nominalna. Wielu wątpi, by *Espartero* zdołał ocalić tron *Izabelli II*. Królowa matka ukrytą jest w pałacu z dymisjonowanemi Ministrami, (według innych, schroniła się do *Portugalji*). Obawiają się nieszczęścia jakiego, bo oburzenie ludności *Madrytu* przeciw tej Królowej wzrasta ciągle. Dnie walki były bardzo krwawe; pownoszono do 200 barykad, a liczbę zbrojnego tłumu, na 20,000 ludzi podają. — Zapewniano, że *O'Donnell* z częścią wojsk wróci do *Madrytu* w d. 23; *Espartero* wprzód odbędzie z nim konferencję. — Część artylerji poddała się ludowi; podobnież wszystka prawie piechota linjowa; żołnierzy rozbrojono, dano im kwatery w mieście, gdzie są wolni zupełnie. — Dzienniki wspominają o jednym batalijonie, który przez trzy dni bronił się w *Casa Gobernacion*; pomimo braku żywności, dopiero głodem i znużeniem pokonany, broń złożył.—Zapewniają, że *Espartero* odbędzie swój wjazd wraz z *O'Donnellem* i z innemi Jenerałami powstałemi. (Ind: Belge).

Turcja. — Według *Zeit*, liczba wojsk posiłkowych *francuzkich* jest trzy razy większą od *angielskich*; flota *francuzka* na morzu *Czarnem*, w skutek otrzymanych posiłków, jest liczniejszą. — Oddziały wojsk sprzymierzonych przy pomocy piechoty wyuczonej, jak pionierowie, naprawiły całkiem drogę z *Warny* do *Dewno*, a 3,000 piechoty *tureckiej* naprawia ją z *Dewno* do *Szumli*. — *Omer* Basza w dniu 4 z. m. przybył do *Warny*, by porozumieć się z Jenerałami zagranicznemi. — Do *Warny* przypłynęło z *Algieru* 3 okręty z bydłem; spodziewano się też z *Algieru* 10,000 wołów; co tydzień regularnie mają transporta przychodzić, dopóki nie zbiorą w *Warnie* dostatecznej ilości zapasów. — *Omer* postanowił zmienić garnizon *Sylistrji*, i dawny przesłać dla wypoczynku po trudach do *Warny*; z 700 artyllerzystów, tylko 120 wyszło zdrowych z tej twierdzy. — *Zeit* donosi, że Xiążę *Serbski* wstrzymał swe uzbrojenia; zmniejszono też musztry odbywane przez milicję. (Gaz: Augsb:).

Rozmaitości.— Statek pocztowy *francuzki*, *Liban*, płynący z *Bordeaux* do *Marsylji*, spotkał się dnia 5go zeszłego miesiąca na wysokości *Malagi* z goelettą *duńską*, i oba statki wpadły na siebie tak nagle, że się o siebie rozbiły i zatonęły. Ale z obu nich wyratowali się wszyscy ludzie, na przejeżdżający tamtędy okręt *hiszpański*. — W dniu 8ym z. m. zrobiono w lasach *Dobromilskich* obławę, i ubito dwa niesłychanej wielkości wilki. Zwierz ten tak się był już ośmielił, że się zapuszczał pod mieszkania, i rzucał wśród białego dnia na bydło. Kilka sztuk bydła i kilka koni też zajedzono. Niemniej znaczne szkody czynią w zbożu, osobliwie w ziemniakach, pojawiające się w tych lasach dziki. — Porcelana *chińska*, odkrytą została na 18 wieków przed Erą Chrześcjańską. — Nie napróżno we wszystkich językach *Ziemia* jest rodzaju żeńskiego, bo nie można się dowiedzieć, jak jest stara.

SZARADA.

Wszystkie, są to powszechnie znane u nas ptaki,
Co wartkim skrzydłem prująć napowietrzne szlaki,
Na *pierwszy drugi* rodzaj postrachem bywają,
I wciąż z nim *drugie trzecie* zawzięcie staczają.

(Zeszła Szarada *Kominiarze*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bilewicz Teodora Oby: z Kowna nr 634; Brzeski Ign: Oby: z Kamieńca nr 603; Cichocki Jan Oby: z Zgierza nr 603; Chrzanowski Piotr Ob: z Szubska nr 584; Drylewicz Mich: Prapor: z Petersburga nr 634; Firks dym: Pułko: z Rygi nr 634; Golcz Włodz: Ob: z Kiełczewa nr 601; Idźkowski Teofil Prapor: z Petersburga nr 634; Królikowski Franc:-Xawery; Eemeryt, z Kalisza nr 1251; Lüttichau Gust: Hr. z Luceń nr 570; Podowski Ign: Oby: z Jarczewa nr 551; Trylski Ob: z Pawłowic; Zamoyski And: Hr. z Ciechocinka.

Wyjechali: Bielski Stan: Oby: do Żelazny; Bronikowski Eust: Kup: do Radomia; Krasińska Elżbieta Hr. do Opinogóry; Masłowski Józ: Nacz: Komendy Żandar: do Żytomierza.

Przyjechali koleją żelazną: Kropiwnicki Kazim: Komis: Hand: z Bruxelli nr 1078; Krzemiński Piotr Kom: Hand: z Bruxelli nr 473; Mieses Abram Kom: Handl: z Lwowa nr 613; Pankratiew Ases: Kolegjalny, Kamerjn: Dw: JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, z Wiednia.

Wyjechali Koleją żelazną: Choinet de Saint James Georg Profesor Szkół do Francji; Hort Katarzyna Żona Porucz: Wojsk Austr:, do Austrji; Mendelsburg Wojc: i Silberstejn Majer Kup: do Krakowa.

Dziś rano ciepła stopni 13. Wczoraj w południe 19.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 5 cali 3.
TEATR WIELKI. Jutro, *Trubadur*.

Taxa bułek, chleba pszennego i żytniego, ogłoszona w dniu wczorajszym, obowiązywać ma tylko na czas od 1 do 15 n. s. r. b.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.